

PAMIĄTKA PO STEFANIE GARCZYŃSKIM

Biblioteka Kórnicka posiada dwa tomiki pierwszego wydania poezji Garczyńskiego, oprawione starannie i opatrzone jego autografem.¹ Znaczenie szczególne nadaje tym tomikom fakt, że wiążą się one z obojgiem najbardziej oddanych Garczyńskiemu przyjaciół — Klaudyną Potocką i Adamem Mickiewiczem. Do Klaudyny skierowana jest dedykacja, bliższa zaś obserwacja doprowadza do wniosku, że I tomik jest tym właśnie, który Mickiewicz przywiózł Garczyńskiemu do Bex, jadąc go pielęgnować; tomik II został najwidoczniej przysłany mu do Genewy przez Domejkę na skutek usilnych nalegań Mickiewicza.

Odyniec wspomina, że Garczyński swoje dziełko „w druku całkiem już skończone oglądał”.² Informacje jego bywają jednak nieścisłe. Wiemy, że jeszcze 2 sierpnia Mickiewicz prosił Domejkę bodaj o korekty II tomu, aby chory mógł je widzieć.³ Czy udało się zatem Domejce skompletować ten II tom i nadesłać jeszcze za życia poety? Tę wątpliwość rozstrzygają do pewnego stopnia właśnie egzemplarze kórnickie. Oba tomiki I i II są oprawione identycznie w tekturkę, obciągniętą czerwonym, prążkowanym papierem ze złotą, cienką obwódką. Na środku obu okładek wyciśnięto romby, wypełnione ukośną kratką i owalem, którego środek stanowi ozdobnik na tle promieni. Grzbietniki podzielono złotymi paseczkami na 5 pól z wyciśniętymi ozdobnikami, w drugim zaś od góry polu umieszczono wzdłuż napis: „Poésie” w tomie I, a „Poezie” w tomie II. Na odwrocie okładki oklejka marmurkowa, obramiona także złotą obwódką, przechodzi na następną kartę, z którą jest sklejona. Druga jej połowa znajduje się przed kartą tytułową i stanowi kartę ochronną egzemplarza.

¹ Poezye Stefana Garczyńskiego, Paryż, nakładem autora, 1833, tom I i II.

² Odyniec, Wspomnienia z przeszłości, Stefan Witwicki i Stefan Garczyński, Warszawa, 1884, str. 405.

³ Mickiewicz, Korespondencja, Paryż, 1872, t. I.

Wiemy z korespondencji Mickiewicza z Garczyńskim, że I tom kazał on oprawić jeszcze w końcu maja. Nadzwyczaj staranna oprawa naszych tomików jest widocznie wykonana z myślą o autorze i w chęci zrobienia mu przyjemności. Jadąc do Bex Mickiewicz zabrał ze sobą taki właśnie oprawiony egzemplarz, a Domejko prawdopodobnie w sierpniu kazał oprawić identycznie tom II i przesłał go również Garczyńskiemu. Tak więc oba tomiki znalazłyby się razem w ręku autora jeszcze przed jego śmiercią. Identyczność opraw i identyczność losów obu kórnickich tomików czynią to przypuszczenie bardzo prawdopodobnym. Tom I bowiem ofiarował Garczyński w lipcu 1833 Klaudynie Potockiej, wpisując równocześnie na karcie ochronnej wiersz dedykacyjny. Że wiersz był wpisany w egzemplarz już oprawiony, a nie niezależnie od niego na osobnej i później wszytej kartce, dowodzi ślad pióra, które zsunęło się z pierwszej na brzegi następnych kart. To przekonuje nas niezbicie, że ten to egzemplarz, oprawiony tak, jak go dziś mamy, był w ręku autora, a więc jest tym właśnie, który z taką pieczołowitością przygotował i przywiózł mu Mickiewicz. Tom II znalazł się również w posiadaniu Klaudyny. Jest zupełnie prawdopodobne, że otrzymał go Garczyński w sierpniu od Domejki i dołączył do ofiarowanego jej już tomiku I. Wątpliwość zdaje się tu rozstrzygać, jak już zaznaczono wyżej, identyczność opraw i losu obu tomików, nadto i ten fakt, że Mickiewicz przestał się już dopominać u Domejki o egzemplarz tego tomu. Jest to znamienne w zestawieniu z poprzednią jego natarczywością.

Tak skompletowana całość po śmierci Potockiej została wraz z innymi po niej pamiątkami przekazana bratu jej Tytusowi Działyńskiemu i złożona w Kórniku, gdzie otrzymała wklejkę bibliotekarza Kielisińskiego — wążutki paseczek, cokolwiek wysunięty na zewnątrz z numerem bibliotecznym. Górna, wysunięta część wklejki wraz z numerem uległa zniszczeniu. Dzisiaj dziełko nosi numer 17086.

Pismo dedykacji tomu I jest wyraźne i spokojne. Nie widać po nim, że są to już ostatnie tygodnie życia poety. Oznaczając miejsce, Garczyński zaczął pisać Dr(ezno), z którego dopiero co wyjechał pod opieką Klaudyny, po czym skreślił „Dr” i wpisał „Genewa”.

Dedykacja brzmi następująco:

Klaudynie Potockiej!

Połowę duszy rozprzągłem w słowa,
Myśl w twardym rzuciłem ziarnie,
Ale gdzie wzrost jej, kwiecie, osnowa,
Kto jej objętość ogarnie?

Tyś jedna moją przejrzała duszę,
Jak koral majtka wzrok na dnie;
Duch twój i przyszłość moją odgadnie,
Gdy z ziemi — dalej — wyruszę.

Cyprys ty wtenczas wszczepisz na grobie,
Za laury imię na drzewie,
A ja, jak echo żyje po śpiewie,
Duchem żyć będę przy tobie.

Genewa, d. 25 lipca 1833

Stefan Garczyński.

W niebogatej spuściźnie poety wiersz ten jest rodzajem testamentu. Poeta przyznaje, że ziarno jego myśli jest twarde, przewiduje jednak jej rozwój, a nawet szeroki zasięg i oddźwięk w przyszłych pokoleniach. Istotnie, badania nad Garczyńskim ożywiają się.¹ Poruszył on bowiem problemy zawsze aktualne dla psychiki polskiej w jej zetknięciu się ze światem myśli, wiary, uczucia i czynu.

Skromny tomik kórnicki, oprawiony na żądanie Mickiewicza i przywieziony przez niego Garczyńskiemu, a przez tego ostatniego dedykowany Klaudynie Potockiej — raz jeszcze łączy i jak klamrą spina imiona trojga przyjaciół, należące do najwspanialszych i najofiarniejszych serc w naszej Ojczyźnie.

Stanisława Jasińska

¹ Trzpis H., Książka na czasie, studium krytyczne o „Wacława dziejach“ Stefana Garczyńskiego, Kraków 1937.